

Kaliber 44, Ja Jad

Oka oka jestem Dab a oto mój brat Joka
Powiedz coś Joka
Autostrada musi być szeroka
A co jedziesz?
Tak jade na autostrade
W tyle zostawiam na obcych blachach Łade
Namawiam nie wchodz mi w parade
PKS Katowice Łódź więcej nie zdradze
A ja owszem powiem
Zadzwoń Spinache mój człowiek
Dab za 3 lata już dwudziesty pierwszy wiek
Bity rymy i cokolwiek
Wciśniemy na taśmie przycisk REC
Nagramy wspólny numer na płytę Lek
Naturalnie jestem jak pojazd sterowany zdalnie
Przybywam tam gdzie dobre rzeczy zrobić mam
Gdzie smaczny bat i kubek wina Tak
I wychodze i wsiadam i siedze i rozmawiam
Bo znam to od lat (to fakt)
Jak sobie przypomne tamte klimaty
Jade z środka polski załatwić sprawy
Pociąg, samochód
Wchód bądź zachód
Mam w ręku atut ide naprzód Patrz tu
Głęboka noc obce miasto
W hotelu nam było za ciasno
Znasz to? Znam to! Tu nie ma to tamto
Jutro coś nagram więc gram
No i rim no i ram
No bo gdzie dobry haszysz za dwa pięć
Spokojnie jutro też jest dzień
Będzie impreza ja o tym dobrze wiem
Na hale uderzam
Kierunek hala
Póki nic mi nie nawala
Odbierasz na tych samych falach
Czy odbierasz na tych samych falach?
Jade leniwie opieram sie o lade
By kupić dżem albo marmoleade
Za oknem deszcz albo deszcz z gradem
Marze nie zmoknąć ale czy dam rade?
Co z objadem
W domu czeka ktoś
Jade jade żeby zjeść coś
(żeby zjeść coś...)
Teraz problemy zostawiłem za sobą
Mam nadzieje że pojedziemy równą drogą
Wyboje zdarzyć się też mogą
Ominiemy je
Zawsze wolałbym wrócić do domu na kolacje
Tam były oryginalne z podróży akcje
Wspominać je będę zawsze
Jade choć na innych nie najeżdżam
To nie mój teren ja z tamtąd zjeżdżam
Uderza
Teraz runda pierwsza
Decydująca
Robie to od początku i zrobie to do końca
Jade dwudziesta zero zero
Stereo Hiphop nie bolero
Choć bolero nie jest cholera
Jade jestem poza układem
Jade jakoś dam sobie rade
Mówie tak jak jest

Po co kurwa ściema
Nie rób scen
Jaka kurwa wspólna scena
Takiej nie ma i to jest normalne
Takie akcje są dla mnie banalne
A Autostrada musi być szeroka
Cztery cztery do setki mówił Joka
Kto sie nie liczy
Tego nie dotyczy ta śpiewka
ścinał MC jak drwał ścina drzewka
Ostatnio grabki
Oraz konewka
Pielęgnowanie teraz pewka
Bo jestem pewny że za rok
Wejde z uśmiechem na swój blok
Potem opowiem wydarzeń tok
A niektórymi zawładnie szok
Jok A, De A Be, Ka Cztery cztery To Sie Wie!
eS Pe I eN A Ce cHa E, Cheese Senior
A za nami nasi ludzie
Pojechałem potem wpadłem i zostałem
Lecz od dawna jeżdże na tych samych prawdach
Jak na nartach gdzieś po stoku
A brat stoi na widoku nie potrzebny wzrok jak sokół
Oczywiste to co widzisz
Jeśli mówić się nie wstydzisz
To mów to i zrób to co myślisz
Kaliber 44 i Thinkadelic
Może ci to nie pasuje lecz tego nie zmienisz
A jeśli dobre rymy cenisz
Oto one zjednoczone bez żadnych nagonek
W twoją stronę
Jedziemy tam gdzie piękne słońce
W podróży każdy z nas od kilku lat
Mamy wydeptany już swój szlak
Obrana droga w świat
Takie bity że aż słów mi brak